

1633

ZIEMIA

TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 150 marek.

Prenumerata kwartalnie 900 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski

Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona cała 10.000 mk.

" " 1/2 6.000 "

Ostatnia strona cała 8.000 "

" " 1/2 5.000 "

Druga i trzecia str. cała 6.000 "

" " 1/2 4.000 "

Drobne ogłoszenia za 1 wyraz
25 marek, przynajmniej 200 mk.

Treść N-ru V: 1) W sprawie szkolnictwa-Felicjan Miller. 2) Samorząd Powiatowy: a) Z posiedzeń Wydziału Powiatowego-B. Zwierzchowski. b) Z posiedzeń Rady Szkolnej Powiatowej. 3) Dział rolnictwa: a) Okręgowy Związek Kółek Rolniczych-Stanisław Ilcewicz; b) Zjazd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych-Stanisław Ilcewicz; c) O żywieniu się roślin-J. K. 4) Dział ekonomiczny: Znaczenie pracy w życiu narodów-K. Paszkowski. 5) Statystyka przestępczości za miesiąc maj 1922 r. 6) Z nędzy-Zbroisław. 7) Korespondencje: Dzierążnia.-Jezierna.-Komarów.-Pasieki.-Szlątyń. 8) Kronika sportowa. 9) Wiadomości bieżące: a) Rolnicza literatura zawodowa; b) Koniec roku w miejskiej szkole powszechnej-Zbroisław; c) Zakończenie roku szkolonego w Tarnawatce-Br. Przemyskański. 10) Ogłoszenia.

ZIEMIA

TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 150 marek.	Cena ogłoszeń.
Prenumerata kwartalnie 900 mk.	Pierwsza strona cała 10.000 mk.
Adres Redakcji i Administracji:	„ „ 1/2 6.000 „
Tomaszów-Lubelski	Ostatnia strona cała 8.000 „
Sejmik Powiatowy	„ „ 1/2 5.000 „
	Druga i trzecia str. cała 6.000 „
	„ „ „ 1/2 4.000 „
	Drobne ogłoszenia za 1 wyraz 25 marek, przynajmniej 200 mk.

W sprawie szkolnictwa.

W życiu szkolnictwa powszechnego w naszym powiecie, tak chlubnie dzięki poparciu społeczeństwa i władz szkolnych rozwijającego się od 1916 r., zaczynamy coraz częściej obserwować fakt nader smutny, wymagający głębszego zastanowienia się i skupionej, jednolitej akcji całego społeczeństwa. Myślę o frekwencji szkolnej...

Pierwsze cieplejsze promienie wiosennego słońca zastawały w sali szkolnej bardzo nadwątloną liczbę dziatwy, zapisanej do szkoły. Roboty w polu, przy gospodarstwie, pasanie bydła — oto jednobrzmiące motywy rodziców, usprawiedliwiających nieposyłanie dzieci do szkoły.

Mniej lub więcej energiczna walka Dozorów Szk. z abstynencją szkolną, na których barki ustawą z dn. 15/II 19 r. № 2 Dz. Urz. złożono całą odpowiedzialność i egzekutywę karalną za nieposyłanie dziecka do szkoły, nie daje, mimo wszystko, zupełnej, a koniecznej poprawy stosunków.

Wśród wielu przyczyn, jakie składają się na to zjawisko, za pierwszą i najważniejszą ośmieliłbym się poczytywać zanik tego entuzjazmu i serdecznej pieczołowitości, jaką społeczeństwo otaczało szkołę w pierwsze lata rozwoju.

Ta atmosfera zapалу i radosnej dumy z polskiej szkoły przenikała całe społeczeństwo do najszerszych warstw, nauczycielstwo i dziatwę szkolną.

Wtedy nie było ustawowego przymusu szkolnego, ale był ważniejszy przymus moralny.

Dlatego też za pierwszą rzecz uważam wzmoczenie głębokiej i czujnej pieczy całego społeczeństwa nad szkołą — tą podwaliną naszego bytu i szczęśliwej przyszłości. Jako konsekwencja tego wyłonić się musi konieczność bliższego kontaktu między Radą Szkolną Powiatową, Inspektorem, Dozorami Szkolnymi i Nauczycielstwem. Za wysoce pożądane uważałbym przeprowadzenie konferencji ze Zgromadzeniami Gminnymi w sprawie frekwencji szkolnej przez Inspektorat w asystencji delegatów Rady Szkoln. Pow. i Dozorów Szkolnych.

Bardzo poważnym czynnikiem rozwoju szkolnictwa są Dozory Szkolne, ale trzeba te instytucje podnieść, trzeba zasilić je (wobec zbliżających się wyborów do Doz. Szkoln.) najbardziej społecznymi i energicznymi jednostkami i trzeba za ciężką, absorbującą i odpowiedzialną pracę otoczyć je odpowiednim szacunkiem i powagą.

Wierzę, że nauczycielstwo nasze z wdzięcznością przyjmie każdy krok społeczeństwa, zmierzający do naprawy istniejących stosunków i skoordynuje swe wysiłki w wspólnej akcji. Mam nadzieję, że wtedy nie będzie potrzeby uciekać się masowo do tego ostatecznego środka, jakim jest kilkudniowa kara aresztu opiekuna za nieposyłanie dziecka do szkoły.

Felicjan Miller

SAMORZĄD POWIATOWY.

Z posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 27 czerwca r. b. załatwił następujące sprawy:

1) Delegował swego członka do ostatecznego podpisania aktu rejentalnego na sprzedaż gruntu w Kaliwach, Z funduszków uzyskanych w kwocie 6.654.052.39 postanowiono zamówić w klinkierni na Budach 150.000 sztuk cegły według kosztów własnych oraz dokonać roboty ziemne i założenie fundamentów.

2) Zatwierdzono budżet Komitetu Pomocy Dzieciom na miesiąc czerwiec w sumie 350.000 marek z tem, że obowiązkowo musi być uruchomiona choć jedna kuchnia w gminie Czerkasy.

3) Przyznano zapomogi dla młodzieży kształcącej się w Seminarjum Nauczycielskiem w Chelmie i Szczepieszynie a mianowicie: Stanisławowi Jurczyszynowi, uczniowi

I kursu 50.000 marek, Edmundowi Monsielowi-IV kursu 30.000 mk., Czesławowi Siomie- 30.000 mk., Michałowi Górskiemu-30.000 mk., Józefowi Kostrubcowi-30.000 mk. i p. Józefowi Kołodziejczykowi, słuchaczowi Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Warszawie 30.000 mk.

4) Do komisji przeglądowej koni, mułów i osłów delegowano w każdej gminie dwóch członków Sejmiku.

5) Postanowiono bezzwłocznie rozpocząć pobór podatku od alkoholu i zwrócić się do p. Wojewody o spowodowanie poboru tego podatku w sąsiednich powiatach.

6) Postanowiono delegować 3 pomocników pisarzy gminnych z powiatu na kursy miesięczne administracyjne w Lublinie.

7) Załatwiono szereg spraw bieżących, oraz zatwierdzono szereg uchwał Rady Miejskiej i Rad Gminnych.

8) zwrócono się do p. Starosty o wezwanie delegatów drobnego rolnictwa do Komitetu Walki z drożdżną, pp. Kielara i Piwowarczyka, do regularnego przybywania na posiedzenia Komitetu.

Zarząd Kasy Oszczędności na posiedzeniu dnia 17 czerwca r. b. uchwalił zwrócić się do Urzędów Gminnych i P. Prezesa Sądu Okręgowego o zarządzenie wpłacania do kasy wszelkich depozytów nieletnich i t. p., oraz do obywateli powiatu, ażeby ze względu na ideowy charakter tej kasy zasilali kasę w miarę możliwości krótkoterminowymi wkładami.

B. Zwierzehowski

Z posiedzeń Rady Szkolnej Powiatowej.

Dnia 13 go czerwca 1922 r. odbyła Rada Szkolna Powiatowa posiedzenie w sprawie kolejności budowy szkół powszechnych w powiecie. Uchwalono rozpocząć budowę szkół w następujących miejscowościach:

w gminie	Czerkasy	w Łaszczo wie;
" "	Jarczów	" Gródku;
" "	Kotlice	" Niewirkowie;
" "	Krynice	" Hucie Dzierążyńskiej;
" "	Majdan Górny	w Podhorcach;
" "	Pasieki	" Jeziernej;
" "	Poturzyn	" Poturzynie;
" "	Tyszowce	" Tyszowcach i Zubowicach;
" "	Telatyn	" Telatynie;
" "	Tarnawatka	" Zielonem i Szarowoli;
" "	Rachanie	" Rachaniach;
" "	Komarów	" Siemierzu;

Nadto uchwalono zwrócić się do Biura Odbudowy z prośbą o przeprowadzenie całej odbudowy szkoły powszechnej w Ł u b c z u jeszcze w tym roku i dokończyć budowy szkoły powszechnej w C z a r t o w c z y k u.

Komisja, złożona z Inspektora Szkolnego, Lekarza Powiatowego i Architekta Powiatowego objeżdżać będzie miejscowości, w których postanowiono rozpocząć budowę szkół powszechnych, celem dokładnego zbadania warunków, rozstrzygnięcia spraw spornych i ustalenia miejsca budowy.

DZIAŁ ROLNICTWA

Okręgowy Związek Kółek Rolniczych.

Dnia 1 czerwca 1922 roku odbyło się posiedzenie zarządu Okręgu Zw. Kół. Roln. pow. Tomaszowskiego.

Obecnych na zebraniu było 8 osób, a mianowicie:

- | | |
|--|-------------|
| P.p. 1) Kazimierz Ligowski | } z zarządu |
| prezes | |
| „ 2) Ignacy Kielar skarbnik | |
| „ 3) Andrzej Maryńczak | } z zarządu |
| członek | |
| „ 4) inż. T a d e u s z M a d l e r, | |
| przedstawiciel Woj. Zw. Kół. Roln. w Lublinie; | |
| „ 5) Włodzimierz Kradyna, | |
| instruktor Kół. Roln.; | |
| „ 6) Adam P i n d e l s k i, kier. | |
| Szk. lud. w Majdanie Wielk.; | |
| „ 7) R u d o l f w y s o c k i, kier. | |
| Szk. lud. w Pasiekach; | |
| „ 8) J ó z e f R o c z n i a k, czł. | |
| Kół. Rol. w Majdanie Małym. | |

Po przyjęciu odczytanego z ostatniego posiedzenia Zarządu Okr. Zw. Kół. Roln. protokołu, oraz po wysłuchaniu sprawozdania kasowego za

maj r. b., przystąpiono do odebrania sprawozdania z działalności instruktora Kół. Rol., p. Kradyna.

Na żądanie zarządu p. Kradyna oznajmił ustnie, że wyznaczone mu przez zarząd w dn. 4 maja r. b. 4 punkty w powiecie: Jezierna, Podhorce, Telatyn i Perespa objechał i że nadal z pracy instruktorskiej w Kół. Roln. rezygnuje, motywując tem, że bardziej palące sprawy osobisto—rodzinne stanowczo nie pozwalają mu dalej tej pracy prowadzić.

Zarząd Okr. Zw. Kół. Roln. rezygnację p. Kradyny przyjął do wiadomości i zwrócił się do Przedstawiciela Wojewódzkiego Zw. Kół. Roln. p. inż. Madlera z prośbą o jaknajprędzsze przysłanie na pow. Tomaszowski wykwalifikowanego z dobrą praktyką i wyrobionego społecznie instruktora Kół. Rolniczych. P. inż. Madler obiecał w najkrótszym czasie sprawę załatwić.

Następnie polecono p. Ilcewiczowi, sekretarzowi Okr. Zw. Kół. Roln., objechać w ciągu 4 dni, to znaczy od 2-6 b. m., intensywniej pracując Kółka Rolnicze w powiecie, celem

powiadomienia Kółek o dorocznym zjeździe sprawozdawczym Wojew. Zw. Kół. Roln. i wydania odpowiednich legitymacyj decydującym się pojechać na ten zjazd.

Wkońcu postanowiono wystąpić do Centrali Handlowej przy Sejmiku Powiatowym w Tomaszowie z prośbą, aby ze chciała udzielić kredytu i wszelkich ułatwień w nabywaniu nasion, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych tym członkom Okr. Zw. Kół. Roln., którzy odznaczają się wybitną pracą na polu społeczno-gospodarczym. Na tem zebranie zakończono.

Stanisław Ilcewicz

Zjazd Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych.

W Lublinie w dniach 8-9 czerwca r. b. odbył się doroczny zjazd sprawozdawczy Wojewódzkiego Zw. Kół. Roln. w Lublinie. W zjeździe tym wzięło udział przeszło 1.000 osób; byli wśród nich przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa: duchowieństwa, ziemiaństwa, wojskowości, administracji, szkolnictwa, samorządu, włościaństwa i t. d., oraz delegaci i goście z różnych stron Polski, co wyraźnie stwierdziło fakt, że instytucja Kół. Roln. jest poważną i wciąż się rozwijającą. Dnia 8 czerwca po uroczystej mszy św. w katedrze, odprawionej za pomyślność

obrad, po przemówieniu księdza Kanonika Songajły do obecnych na tem nabożeństwie, dokonano wspólnej fotografii tuż przed katedrą, poczem licznie przybyłych zaproszono do przygotowanej na ten cel sali obrad w Magistracie.

Po otwarciu obrad przez prezesa Zw. Kół. Roln. Wojew. Lub. i Wołynia, p. Felicjana Lechnickiego przystąpiono do części sprawozdawczej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu sprawozdawczego i z działalności Wojew. Zw. Kół. Rol. za rok 1921 przez kierownika tegoż związku p. W. Czermińskiego zebrani wysłuchali także sprawozdania komisji rewizyjnej za ubiegły rok i zajęli się sprawą preliminarza budżetowego Wojew. Zw. Kół. Rol. na 1922 rok.

Po przerwie obiadowej rozpatrywano sprawy organizacyjne. Referat wygłosił prezes Centr. Zw. Kół. Roln. w Warszawie p. T. Wilkoniński. Wieczorem, w teatrze miejskim o godz. 9-tej odbyło się dla uczestników przedstawienie „Krakowiacy i górale” Bogusławskiego, które na Kółkowiczów wywarło przyjemne wrażenie. Na drugi dzień była rozpatrywana część organiz.-gospodarcza. Na zjeździe powyższym referowali dotyczące tego zjazdu sprawy specjalnie zaproszeni referenci:

p.p. 1) D-r inż. Stefan Biedrzycki, rektor i profesor Głównej Szko-

- ly Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie;
- „ 2) D-r Roman Prawocheński, profesor Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, prezes Sekcji Hodowl. Woj. Zw. Kół. Roln.;
- „ 3) inż. Zygmunt Chmielewski, dyrektor Centrali Współdzielni Rolniczo—Handlowych w Warszawie;
- „ 4) Tomasz Wilkoński, prezes Centr. Zw. Kół. Roln. w Warszawie.
- Z pow. Tomaszowskiego na zjeździe tym byli obecni:
- Z Kół. Roln. w Pasiekach
- 1) Marcin Maciejko,
 - 2) Adam Hałasa,
 - 3) Giemborys,
- Z Kół. Roln. w Rudce Włoskiej
- 4) Adam Witkowski,
- Z Kół. Roln. w Jarczowie
- 5) Włodzimierz Kradyna,
- Z Kół. Roln. w Podhorcach
- 6) Franciszek Bednarz,
 - 7) Franciszek Kusy,
 - 8) Stanisław Ulanowski,
- Z Kół. Roln. w Krynicach
- 9) Adam Chmiel,
 - 10) Andrzej Samoluk,
- Z Kół. Roln. w Komarowie
- 11) Franciszek Bernačko,
 - 12) Antoni Winniczuk,
- Z Kół. Roln. w Sumieniu
- 13) Grzegorz Sosnowiec,
- Z Kół. Roln. w Dąbrowie
- 14) Jan Piwko,

- Z Kół. Roln. w Poturzynie
- 15) Felicjan Miller,
- Z Kół. Roln. w Pańkowie
- 16) Jan Kukielko,
- Z Kół. Roln. w Tomaszowie
- 17) Stanisław Ilcewicz,
- Z Kół. Roln. w Szarej Woli
- 18) Michał Kupicz.
- Zjazd zamknięto 9 czerwca o godz. 8 wieczorem.

Stanisław Ilcewicz

O żywieniu się roślin.

Roślina, jak każda żyjąca istota, potrzebuje pokarmu i dla podtrzymania swego rozwoju musi czerpać pożywienie z najbliższego otoczenia, czyli roli, na której rośnie. Od chwili, kiedy człowiek rozpoczął uprawę roślin na zaspokojenie własnych potrzeb życiowych, starał się zbadać, czego potrzebuje roślina do swego wyżywienia, jakie pokarmy są dla niej potrzebne do rozwoju i wzrostu. Liczni badacze roślin doszli do przekonania, że te same składniki, te same pierwiastki, jakie znajdują się w łądogach, liściach i ziarnach, niejako w ciele roślin, muszą też być potrzebne roślinom do żywienia się.

Aby przekonać się, z czego składa się ciało roślinne, ludzie uczeni w specjalnych piecach hermetycznie zamkniętych spalali pewien gatunek rośliny, a otrzymany popiół poddali rozbirowi czyli analizie chemicznej. Okazało się, że w popiele roślinnym znajduje się węgiel, azot, potas, siarka, fosfor, żelazo, wapno, krzemionka i inne pierwiastki. W żywym zatem ciele rośliny wymienione pierwiastki, obok wielkiej ilości wody, występują nie pojedynczo, lecz w bardziej złożonych połączeniach w związku z kwasem

węglowym lub innymi, tworząc tak zwane sole mineralne jak azotany, siarczany, węglany lub fosforany. Ścisłejsze badania stwierdziły następnie, że pokarmy mineralne rośliny czerpią korzeniami z ziemi, z roli, natomiast węgiel, niezbędny do budowy organizmu roślinnego, czerpią za pośrednictwem liści z kwasu węglowego, znajdującego się w otaczającym nas powietrzu, i w ten sposób powstaje główny składnik ciała roślinnego, związek organiczny, tak zwany węglowodan.

Jak zatem widzimy, bez kwasu węglowego w powietrzu, a soli mineralnych w roli, rośliny nie mogłyby żyć i rozwijać się; oprócz tego dla wszystkich, którzy się uczyli przejawów życiowych roślin, znanym jest fakt, że sole mineralne, które roślina czerpie korzonkami z ziemi, muszą być również w wodnym roztworze, inaczej bowiem nie mogłyby wnikać w korzonki. Krótko mówiąc, roślina pokarmy mineralne z roli musi niejako pić, to też i nic dziwnego, że żywa roślina w tkankach swoich zawiera 70-80% wody. Jako wniosek dający się stąd wyprowadzić, wynika niezmiernie doniosłe znaczenie wody w życiu i żywieniu roślin, a przez to samo jednemu z głównych zadań rolnika jest przez odpowiednią uprawę roli zapewnić jej odpowiednią wilgotność, czyli pojemność do pochłaniania opadów atmosferycznych.

Zrozumiawszy podstawy żywienia się roślin, musimy przyjść do wniosku, że zbierając z naszych pól co rok plony nie tylko w ziarnie lecz i w słomie, zabieramy więcej, niż jej dajemy, że, zabieramy co rok, a zwracamy częściowo tylko dług ziemi co kilka lub kilkanaście lat, a choć matka-rola jest zasobną spiżarnią, to jednak zapasy tej spiżarni z czasem mogą się wyczerpać, a nawet to wyczerpanie odczuwamy dotkliwie w coraz gorszych plonach. Rolnik wypraktykowany doskonale rozumie to wyczerpanie roli z zasobów pokarmowych i stara

się ją użyźnić przez wywożenie i przeorywanie nawozu stajennego, czyli obornika.

Jest to najlepsza splata długu, zaciągniętego wobec ziemi, albowiem w nawozie znajdują się wszystkie sole mineralne i związki organiczne w stanie najbardziej streszczonym i przydatnym do szybkiego rozkładu, a następnie pobrania jako pożywienia przez mające się uprawiać rośliny. Ponieważ jednak w stosunku do przestrzeni roli gospodarz ma niewiele nawozu stajennego, przeto tylko małą część gruntu może użyźnić. Powinien zatem wiedzieć, że istnieją nawozy pomocnicze sztuczne, które zawierają wprawdzie jeden pierwiastek pokarmowy, jak np. saletra-azot, superfosfat-fosfor, sole potasowe-potas, niemniej dodane roli w porę i w odpowiedniej ilości, znacznie się przyczyniają do wydajności plonów. Wreszcie powinien wiedzieć, że niektóre rośliny motylkowe czyli strączkowe mają własność czerpania z powietrza tak cennego pokarmu, jak azot, który przetwarzając i przerabiając we własnym organizmie na związki amoniakalne i sole azotowe, mogą rolę wzbogacić w pokarm azotowy, o ile zostaną przyorane, jako zielony nawóz. Wymownym przykładem mogą służyć żyta na lekkich gruntach, zasiane na przyoranych lubinie, albo wogóle oziminy, zasiane po roślinach strączkowych.

Zestawiając powyżej przytoczone uwagi odnośnie żywienia się roślin, należy przyjść do praktycznych wniosków, że zbierając rok po roku plony z naszej roli, wyczerpujemy jej zasoby pokarmowe i musimy je periodycznie zwracać wszystkimi sposobami, aby nie dopuścić do ostatecznego wyjałowienia ziemi.

Dalej, że nawóz stajenny jest nie zmiernie cennym materiałem nawozowym i trzeba go bardzo umiejętnie i skrupulatnie zbierać i konserwować, aby nie stracił swojej siły i wartości, przyczem lepiej jest mniejsze dawki w stosunku do przestrzeni wywozić, za to częściej stosować.

Wreszcie, wobec braku nawozu sta-
jennego, należy przeprowadzić próby z na-
wozami pomocniczymi czyli sztucznymi, a
dopiero próbne poletka przekonają rolnika
o opłacalności nawozów sztucznych.

W razie małej ilości inwentarza lub
braku takowego, a tem samem i obornika,

należy stosować uprawę roślin strączko-
wych, a przedewszystkiem łubinów na zie-
miach lżejszych, jako zielonych nawozów
zarówno pod oziminy jak i jarzyny, w celu
uchronienia roli od zupełnego wyjałowienia
i zdolności wydawania plonów.

J. K.

Dział ekonomiczny.

Znaczenie pracy w życiu narodów.

„Na pracy wielumiljonowych godzin na-
szego robotnika, której zapas posiadamy
już w swoim dorobku ogólnym, oprzemy
dalszy byt naszego Państwa i mamy pew-
ność, że tą drogą zażegnamy u siebie kry-
zys ekonomiczny, który w tak zastrasza-
jący sposób opanował Europę.“

Powyższe zdanie wypowiedział na konferencji w Genui niemiecki
mąż stanu, minister spraw zagranicznych, dr. Rathenau, wywołując poniekąd
zdziwienie delegatów innych państw europejskich, którzy długo i żmudnie
radzili nad tem, co począć, aby uratować Europę od grożącej jej po
wojnie katastrofy finansowej.

Anglja, Francja, a nawet bardzo pracowita Belgja przechodzą ciężki
kryzys ekonomiczny i przemysłowy. Setki fabryk świeci pustkami, wielo-
tysięczne zaś rzesze robotnicze pozostają bez pracy. Towary bowiem,
wyprodukowane w tych krajach, zasyciły potrzeby wewnętrzne, na ze-
wnątrz jednak nie znajdują zbytu z powodu niezmiernie wysokiej różnicy
walutowej, jaka dzieli państwa Zachodu Europy od Wschodu.

Jedynie naród niemiecki nie ma powodu do narzekań. Warsztaty w
Niemczech, zawałone zamówieniami na cały rok z góry, pracują całą siłą
pary; fabrykanci nie chcą przyjmować dalszych obstalunków, a towary
swoje eksportują masami do wszystkich części świata, gdyż mają one za-
pewniony zbyt ze względu na taniość wyrobu.

Nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego Niemcy osiągnęli to, czego
dopiąć nie może cała Europa, dlaczego mogą zbywać owoc swojej pracy
wtedy, gdy inni nie mogą?

Odpowiedź na to pytanie dał, jak przytoczyłem wyżej, niemiecki
minister Rathenau. Robotnicy niemieccy pracują obecnie najtaniej, najinten-
sywniej i ponad normę, pracują bowiem nie 8, lecz dziewięć godzin dzien-

nie, z których jedna godzina idzie na korzyść państwa. Pozatem posiadają wspaniałą organizację, która góruje nad innymi narodami.

Tak samo, jak przed kilku laty armja niemiecka stawiała skutecznie opór zbrojny całemu niemal światu, górując siłą i sprawnością nad każdą poszczególną armją swoich przeciwników, tak samo dziś robotnicza armja niemiecka przewyższa pracą inne narody i dąży do tego, aby państwo mogło odzyskać to, co straciło podczas wojny.

Zasadę taką, stosowaną żywiłowo w całej pełni, śmiało i jawnie rzuca w oczy całemu światu.

Zaiste przyznać trzeba, że jeśli naród, który pomimo olbrzymich, niedających się ująć cyfrowo, strat poniesionych wskutek wojny, nie tylko nie stracił nadziei, lecz silnie wierzy w dalszy swój rozkwit, opierając go na takiej podstawie, jak praca, to słowa wyrzeczone przez zaufanego ministra tegoż narodu, nabierają iście epokowego znaczenia i powinny stać się impulsem dla innych, w szczególności zaś dla narodu polskiego.

Zacięty wróg naszego bytu, a jednocześnie najbliższy sąsiad, stawia sobie, jako zaszczytny cel rozwoju gospodarczego, pracę, opiera na niej dobrobyt i potęgę narodową, powinniśmy więc i my nie tylko naśladować go w tym kierunku, lecz wyteńczyć wszystkie nasze siły, aby mu sprostać.

Każdy ojciec rodziny, czujący prawdziwie po polsku, każda matka Polka winni od najmłodszych lat kłaść w duszę swego dziecka słowa zachęty i zamięłowania do pracy.

Nie tylko w domu, w szkołach i zbiorowiskach, lecz wszędzie, gdzie przebywa młodzież polska, powinniśmy głosić i manifestować to, że przyszłość i szczęście naszej Ojczyzny oprzeć musimy nie tylko na dobrze zorganizowanej i wyszkolonej armji, nie tylko na przepisach prawnych i legislaturze, nie na związkach zawodowych, ustrojach partyjnych, stronnictwach politycznych, lecz głównie na ciągłej i wyteżonej pracy całych pokoleń.

Bezustanny wysiłek rozumów i mięśni naszego narodu musi stać się obowiązkiem i przykazaniem, musi doprowadzić nas do szczytu rzeczywistej potęgi. Kiedy bowiem nauczymy się tworzyć i wystarczymy sobie, to staniemy się silni i zasłużymy sobie na szacunek innych narodów, wrogowie zaś nasi zmienią się rychło w naszych przyjaciół.

Dla wyjaśnienia stosunku naszej pracy do pracy innych narodów, postaram się w jednym z najbliższych numerów „Ziemi Tomaszowskiej“ zamieścić pewne dane liczbowe, które podamy do ogólnej wiadomości szanownych naszych Czytelników.

K. Paszkowski

Statystyka przestępczości

w powiecie tomaszowskim za miesiąc maj 1922 r.

L. p.	RODZAJ PRZESTĘPSTWA	Ilość wypadków zgłoszon.	Z tego wykryto
1	Zdrada główna	1	1
2	Zakłócenie spokoju publicznego	4	4
3	Podpalenie	2	2
4	Požary wypadkowe	1	1
5	Kradzież mieszkaniowa z włamaniem	11	4
6	Innego rodzaju kradzieże bez włamania	28	19
7	Kradzież koni	4	—
8	Kradzież bydła	1	—
9	Oszustwo	1	1
10	Kłusownictwo i przechowywanie broni	10	—
11	Przekroczenie przepisów sanit.-admin.	139	139
12	„ „ „ handl.-admin.	24	24
13	Nieszczęśliwe wypadki	2	2
14	Różne	43	43
Razem		271	240

Z nędzy.

W jednym z dzienników warszawskich pojawiła się notatka następująca:

Z Sądów.

Sąd pokoju 15 Okręgu. Atmosfera duszna. Kilkunastu aresztantów pod eskortą policjantów.

Sędzia p. Talarowski każe przywołać oskarżonego.

— Nazywacie się?

— Henryk D.

— Zawód?

— Nauczyciel.

Tu twarz sędziego zdradziła wielkie zdziwienie. Podsądny okryty był łachmanami.

— Jest tu doniesienie, że Pan przywłaszczył sobie ubiór i kamaszki.

— Nie, panie sędzio. Byłem w krytycznym położeniu, spodnie ze mnie literalnie spadały; wziąłem więc sąsiadowi parę starych spodni i bucików, by móc wyjść na ulicę i dalej szukać zajęcia.

Przodownik policji, jako oskarżyciel:

— Popieram oskarżenie... chociaż to z nędzy, panie sędzio.

— Tydzień aresztu, z zawieszeniem kary na dwa lata.

Czego dowodzi ta krótką notatka dziennikarska? Oto, że nasze stosunki są bardzo niezdrowe.

Nauczyciel z zawodu w skrajnej

nędzy. Czyż to możliwe? Rzeczpospolita potrzebuje kilkudziesięciu tysięcy nauczycieli. A leden z nich w poszukiwaniu za zajęciem doszedł wreszcie do takiego stanu swej garderoby, że, by mógł wyjść na ulicę, musiał ukraść sąsiadowi parę starych spodni i trzewików. Może nie miał odpowiednich kwalifikacyj? Zapewne tych, które zowią pospolicie „plecami“. Boć przecież wiemy, że w obsadzeniu posad nauczycielskich nie przebiera się zbytnio i naprawdę w wielu wypadkach uczą analfabetów półanalfabeci...

Ale ów nauczyciel poszukiwał zapewne i innego zajęcia, nie mogąc znaleźć posady nauczycielskiej. I przeganiano go z miejsca na miejsce. Nie mogąc znaleźć kąta, gdzieby złożył na spoczynek swą stroskaną głowę, czynił stopniowo coraz to mniej korzystne wrażenie swym wyglądem zewnętrznym na panach pryncypałach, którzy nie chcieli z nim nawet mówić.

Powie ktoś: kryzys, bezrobocie... Tak. W chwili, gdy wypowiada się piękne frazesy o wzmożeniu wydajności pracy, jako jedynym ratunku dla naszego gospodarstwa społecznego, dla naszego skarbu, odrzuca się z lekkim sercem oferty ludzi, chcących pracować. Owszem nawet zamyka się coraz to liczniejsze placówki przemysłowe. O posłannictwie pracy należy mówić nie do dających swą pracę, ale do tych, którzy tę

pracę w najohydniejszy sposób wykonywają. Praca winna być naszym przykazaniem, praca winna być obowiązkiem. Ale praca winna dawać odpowiednie warunki życia, winna zapewniać przyzwoite bytowanie.

Przyzwoite warunki bytu podniosą stopę życiową mas, wywołają w nich kulturalne potrzeby, usuną ciemnotę, alkoholizm, brud, niechlujstwo. A za tem pójdzie wzrost wydajności pracy.

Jednak w społeczeństwie należy szerzyć poszanowanie dla pracy z jednej strony, oraz uczynić ją powszechnym obowiązkiem, jak istnieje powszechny obowiązek służby wojskowej.

Niech każdy w wieku poborowym, bez względu na płeć, kto nie odbywa służby wojskowej, odda się na usługi Państwu przez czasokres ustawy: wedle kwalifikacji fizycznych i umysłowych. Ministerstwo Robót Publicznych i Skarbu winny pomyśleć o tem, by każdemu obywatelowi czy obywatelce dać obowiązkowe zajęcie. A Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego winny zapewnić wszelkiego rodzaju pracownikom odpowiednią opiekę i warunki mieszkaniowe stosownie do przepisów Zasadniczej Ustawy Sanitarnej.

Jednocześnie z regulowaniem warunków pracy i płacy w służbie pań-

stwowej musi być też zwrócona uwaga na przedsiębiorstwa prywatne, co z biegiem czasu doprowadzi do uregulowania kwestji społecznej.

Zbroisław.

Korespondencje.

Dzierążnia. Dnia 4 czerwca odbyło się tu uroczyste pożegnanie K s. B i s k u p a, który stąd odjeżdżał do Wożuczyna. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, K s. B i s k u p pobłogosławił tłumnie zgromadzonych ludzi i w otoczeniu swej świty odjechał do Wożuczyna. Z całego przygotowania, jakie tu było poczynione ku uczczeniu tej czcigodnej osoby, miłe i niezapomniane wrażenie na ludność tutejszą sprawiła Dzierążeńska banderja, sprzężenie zorganizowana przez J a n a K o w a l s k i e g o. Oddział tej banderji był podzielony na dwa plutony. Dowódcą pierwszego plutonu był p. A d a m C h m i e l, który jako osoba starsza, był na czele całego orszaku ze sztandarem w rękę, jedynie na tę uroczystość przez nauczycielstwo Dzierążeńskie sporządzonym. Drugiego zaś plutonu i całej banderji dowódcą był p. J a n K o w a l s k i. Dzierążeńska banderja ze swej parafji odprowadziła Jego Ekscelencję do wsi Zwiartówka, gdzie oddała Dostojnego Pasterza pod opiekę banderji Zwiartowskiej, a sama wróciła do Dzierążni.

Jezierna. Dnia 10 maja staraniem Koła młodzieży tutejszej i zawdzięczając energicznej pracy tutejszego nauczycielstwa, oraz p. I g n a c e g o K i e l a r a, urządzone zostało przedstawienie. Odegrano sztukę „Krzywdą wynagrodzona”. Czysty dochód został przeznaczony na potrzeby

dopiero co zorganizowanego Koła Młodzieży w Jeziernie. Do urzędzenia tego przedstawienia swoją pomocą przyczynił się p. Kudzia z majątku Jezierna, któremu za Jego uczynność składamy szczerą „Bóg zapłać“.

Komarów. Dnia 26 maja r. b. do Komarowa przyjechał Ks. Biskup. Dzień ten oczywiście dla mieszkańców Komarowa i okolicy był nadzwyczajną chwilą uroczystości i tryumfu. Wszystkie przygotowania, jakie były porobione przez nich na spotkanie Pasterza, jasno świadczyły, z jakim entuzjazmem ci ludzie poświęcili się tej pracy i staraniom, któreby mogły służyć ku większemu uświetnieniu pobytu naszego duchownego ojca i pasterza, z jaką radością ci ludzie oczekiwali tej błogiej, dawno upragnionej chwili, jaką będą mieli wtedy, kiedy swego pasterza już pierwszym powitaniem „Niech żyje“ w swych progach spotkają.

I faktycznie, kiedy Ks. Biskup ukazał się w pierwszej bramie, która była zbudowana na początku parafji komarowskiej we wsi Janówka, rozległy się wśród oczekujących głośne okrzyki przywitania „Niech żyje“, poczem Ks. Biskup w asystencji dobrze zorganizowanej, składającej się z przeszło 100 ludzi, banderji komarowskiej, na czele której był p. Białowski, udał się dalej.

Druga brama była przy gminie, gdzie ks. Biskupa przywitał przemową wójt.

Trzecia brama była postawiona przez miejscową ludność izraelską, która ze swem duchowieństwem na czele także przywitała naszego pasterza przemową, którą z ich ramienia wygłosił p. Temkin.

Przy bramie czwartej, która była już przy kościele, spotkała ks. Biskupa kościelna procesja z orkiestrą i przedstawiciele

miejscowej inteligencji. Podczas powitania na specjalnie wyrzeźbionej na tę uroczystość tacy podano ks. Biskupowi chleb z solą w imieniu parafjan; przemawiali: p. p. dziedziec Tytus Krzemieński, apt. Ludwik Tomaszewski i kier. 7 klas. szkoły lud. w Komarowie, Jan Kłodziejczyk.

Po przemówieniach ks. Biskup w otoczeniu duchowieństwa z procesją udał się do kościoła.

Pasieki. Kółko Rolnicze w Pasiekach jest już założone kilka lat temu. Do tej pory, choć jako takie istniało, swej działalności wydatnie prowadzić nie mogło z powodu wojny i innych stojących na przeszkodzie okoliczności. Ale dzisiaj kółkowicze naprawdę zaczynają coś myśleć i kombinować, zawdzięczając energii kier. Szkoły Pasiekańskiej, p. Rudolfa Wysockiego, który, obrany sekretarzem tego kółka, potrafił wpłynąć na kółkowiczów tak, że już założyli Macierz Szkolną przy swoim kółku, a w najbliższej przyszłości zamierzają wystawić w Pasiekach Dom Ludowy i założyć na większą skalę sklep spółkowo-gospodarczy, do czego przygotowali się już należycie.

Szlatyn. Dnia 25 czerwca odbyło się w Szlatynie zebranie tutejszych gospodarzy w celu założenia Kółka Rolniczego.

Wiec zagał inicjator zebrania p. Marcin Wojnar, sołtys z Hubcza, poczem kierownik Szkoły Rolniczej w Jarczowie, p. Kradyna, przedstawił zebrany korzyści wspólnej kółkowej pracy. Na członków zapisało się 26 gospodarzy.

Do Zarządu weszli:

Marcin Wojnar	jako prezes
Jan Świecicki	„ zastępca
Jan Bituga	„ kasjer
Jan Szopa	„ sekretarz

F. Richański, M. Drzewosz i M. Draszkowski jako członkowie zarządu.

Nowej placówce kultury rolniczej
Szczęść Boże!

Kronika sportowa

Dnia 25 czerwca b. r. na boisku „Brygady“, przy dźwiękach orkiestry strażackiej, odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy „TOMASZOWSKIM STRZELECKIM KLUBEM SPORTOWYM“, a Uczniowską Drużyną Sportową „THOMASOVIA“.

Obie drużyny grały bardzo słabo, to też gra nie była nadzwyczaj ciekawą.

U. D. S. „THOMASOVIA“ więcej zgrana z środkiem ataku, parła stale pod bramę przeciwnika, którzy stworzyli mur z obrony i rezerwy, broniąc zaciekle bramy; jednym słowem, był to lepszy trening do jednej bramki. W dodatku T. S. K. S. nie grał, a kopał przed siebie piłkę, bez żadnego celu, a małą ilość bram (4) zawdzięcza swojemu bramkarzowi, który jeden z drużyny wywiązał się znakomicie. Gra zakończyła się porażką T. S. K. S. 4 bram na uzyskaną 1 bramę dzięki tylko zejściu z boiska jednego obrońcy U. D. S. Thomasovji.

Sędziował bardzo słabo p. Natalli.

Tl.

Wiadomości bieżące

Rolnicza literatura zawodowa zostanie wkrótce wzbogacona podręcznikiem do książkowości rolniczej, p. t. „Rachunki Rolnika-Praktyka“, który został opracowany przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac ekonomiczno-rolniczych. Książka ta nakładem

Tow. Akc. Drukarnia Pomorska w Grudziądzu ukaże się w pierwszych dniach lipca b. r. W naszej literaturze rolniczej dotychczas dawał się odczuwać brak dobrego podręcznika do nauki rachunkowości, obejmującego całokształt różnorodnych obliczeń buchalteryjnych w rolnictwie. Lukę tę zapełnia wspomniane dzieło. Podręcznik zawiera wszystkie wskazówki, objaśniające prowadzenie uproszczonej książkowości w większych i mniejszych gospodarstwach, obliczenie dochodowości majątku, zestawienie statystyki, obrachunki gospodarcze i t. p. Liczne tablice i wzory ułatwiają w wysokim stopniu zapoznanie się z metodą książkowości, wyłożoną przez autora. Podręcznik ten odda nieocenione usługi nie tylko rolnikom-praktykom, lecz także znacznemu zastępowi uczącej się młodzieży szkół rolniczych i kursów. Bliższych informacji zasięgnąć można w Tow. Akc. „Drukarnia Pomorska“, Grudziądz (Pomorze).

Koniec roku w miejskiej szkole powszechnej.

W dniu 26 czerwca b. r. o godz. 10 przed południem odbył się popis, działowy szkolnej w Tomaszowie. Ze względu na brak odpowiedniej sali urządzonego popisu w ogródku szkolnym przy ul. Kościuszki. W cieniu drzew ustawiono poszczególne klasy w podkowie przed małym boiskiem, przeznaczonym dla władz szkolnych i zaproszonych gości. Ogromna większość gości stanęła w tyle poza boiskiem.

Hasło do rozpoczęcia popisu dał krótkim rzeczowym przemówieniem Prezes Dozoru Szkolnego, p. Dyr. Kobierzycki. Występowały kolejno z deklamacjami i śpiewami chóralnymi poszczególne klasy, od najmłodszych począwszy.

Występy były przeważnie udane. Kilkoro dzieci deklamowało inteligentnie z widocznym odczuciem treści wygłaszanych utworów.

Na pierwszy plan wybijała się stanowczo deklamacja uczennicy V kl. Edelsberzanki. Wymowa przeważnie poprawna.

Wykonanie chóralne pieśni niezłe.

Czyżby popis nie zasługiwał na więcej pochwał? Nie. Podnieść jednak należy zasługi nauczycielstwa. Bo w szczególnie niekorzystnych warunkach pracuje miejscowe grono nauczycielskie.

Niema budynku szkolnego, oddziały są porozrzucane po całym mieście. Mieszczą się przeważnie w ciasnych, wilgotnych, ciemnych, walących się izbach. Rozrzucenie po mieście powoduje gonitwę nauczycieli z ulicy na ulicę w czasie krótkich przerw zwanych pauzami. Ogromną większość dziatwy szkolnej stanowią dzieci żydowskie, nie mówiące przeważnie po polsku z najbliższem otoczeniem.

Zaprawdę trzeba ocenić ogrom pracy nauczycielstwa, które w tych warunkach zdołało popisać się wcale dodatnim wynikiem usiłowań ubiegłego roku. Kultura duchowa Tomaszowa poszła o kilka stopni wyżej.

Bo i wystawa prac uczniów mówi też coś o tem. Rysunki i malowidła, ręczne robótki kobiece, ozdoby na drzewka, przeróżne wycinanki, to wcale dobry początek.

Pp. Dyr. Koralewicz i Insp. Szado zakończyli przemówieniami swemi uroczystość. Pp. Dyr. Kobierzycki i zast. Starosty Przemyski rozdali nagrody pilności od Sejmiku, Rady Miejskiej i Dozoru Szkolnego.

Zbroisław

Zakończenie roku szkolnego w Tarnawatce.

W dniu 25 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu zakończono rok szkolny w Tarnawatce popisem dziatwy szkolnej, w obecności właścicieli majątku Tarnawatka pp. T y s z k i e w i c z ó w, przedstawiciela Dozoru Szkolnego p. O k t a b y, sekretarza gminy p. F u c h s a i licznego grona rodziców dziatwy. Nastrój panował podniosły. Działwa zachowywała się poważnie, choć swobodnie. Deklamacje i śpiewy wykonano doskonale, bez przystawowej „tremy“. Produkcją było może za dużo. Zapewne dla popisania się przed rodzicami. Nużących przerw nie było. Panował wzorowy porządek.

O ile chodzi o wykonanie deklamacji jednostkowych, zbiorowych i pieśni chóralnych, doznałem bardzo miłego rozczarowania: nie spodziewałem się, że wiejska szkoła może osiągnąć tak wysoki poziom. Miejscowe nauczycielstwo może być dumnem z wyników dotychczasowej pracy.

Z deklamacjami jednostkowymi występowały tylko starsze dzieci. Z młodszymi zainscenizowano także deklamacje zbiorowe.

Opanowanie pamięciowe utworów bez zarzutu. Wymowa naogół poprawna. W kilku wypadkach zauważyłem inteligentną, pełną zrozumienia treści deklamację. Razi u starszych akcent, nie odpowiadający duchowi języka polskiego.

Gronu nauczycielskiemu w Tarnawatce życzę powodzenia w dalszej pracy.

Br. Przemyski.

W y d a w c a: Sejmik Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki.**

Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzehowski.**

Tłocznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa,

OGŁOSZENIA.

Skradziono 20 czerwca b. r. w Belczu paszport, wydany przez Urząd gminy Krynice 6 marca b. r. na imię Andrzeja Turckiego z Huty Dzierżyńskiej i kartę odroczenia wojskowego, wydaną na imię tegoż.

Skradziono zaświadczenie o demobilizacji № 906 z dnia 8 czerwca 1921 na imię Aleksandra Lúbasa z Kadłubisk gminy Komarów.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Zamościu w 1920 roku, na imię Tomasza Kopczyńskiego z Majdanku Małego gminy Tarnawatka.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 17 października 1922 roku, wskutek prośby Rykli Głęb wyznaczony został termin dla pierwiastkowej regulacji hipoteki na część nieruchomości, położonej w osadzie Łaszczowie, oznaczonej № tabeli likw. 100/92, składającej się z części domu, zabudowań i placu długości 8 i szerokości 15 $\frac{1}{2}$ łokci wraz z przysługującymi do niej przywilejami.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 17 października 1922 roku, wskutek prośby Franciszka Dworniczaka wyznaczony został termin dla pierwiastko-

kowej regulacji hipoteki zagrody włościańskiej, położonej i zapisanej w tabeli likw. wsi Dąbrowa pod № 16, powierzchni 9 morgów 68 pretów głównego nadziału i 225 pretów lasu, oraz 1 morg 34 pretów pastwiska, wydzielonych za serwitut, czyli razem 11 morgów 29 pretów ziemi z zabudowaniami.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 18 października 1922 roku wskutek prośby Jana Kijka wyznaczony został termin dla pierwiastkowej regulacji hipoteki nieruchomości, składających się: a) z działki gruntu, położonej i zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Siemierz lit „A” pod № 27/19, pomiędzy miedzami Konstantego Basiaka i Jana Kota obszaru 1 morg 36 pretów, oraz 4 morgi 260 pretów lasu, wydzielonego za serwitut, ze znajdującymi się na tym gruncie zabudowaniami i b) zagrody włościańskiej obszaru 6 morgów 212 pretów gruntu i 1 morg 273 $\frac{1}{2}$ pretów lasu wydzielonego za serwitut, położonej i zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Siemierz lit „B” pod № 21/14.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 18 października 1922 roku wskutek prośby Anczeia Wajsledera wyzna-

czony został termin dla pierwsiastkowej regulacji hipoteki na plac powierzchni około 34 łokci długości, około 10 łokci szerokości, oznaczony policyjnym № dawniej 151, obecnie 8, położony w mieście Tomaszowie przy ulicy dawniej Sokalskiej, obecnie „29 Listopada“ pomiędzy miedzami Fiszla Gorzycańskiego i ulicy Ciemnej, ze znajdującym się na tym placu domem mieszkalnym i zabudowaniami.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 20 października 1922 roku, wskutek prośby Józefa Sokołowskiego, wyznaczony został termin dla pierwsiastkowej regulacji hipoteki na działkę łąki powierzchni około jednej morgi, położonej w osadzie Komarowie w miejscowości „Brzeżki“ pomiędzy miedzami Adama Olszewskiego i Jana Sióty, przyczółkami od traktu Tyszowieckiego do miedzy Franciszka Ostrowskiego, pochodząca z osady zapisanej w tabeli likwidacyjnej osady Komarowa pod № 25/14.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Lubelskim obwieszcza, że na dzień 18 października 1922 roku, wskutek prośby Michała Gołębiowskiego wyznaczony został termin dla pierwsiastkowej regulacji hipoteki nieruchomości, składających się: a) z działki gruntu, obszaru trzy zagony, czyli mniej niż półmorgi, położonej w mieście Tomaszowie pomiędzy miedzami Mikołaja Orłowskiego i Wojciecha Wysockiego, b) działki gruntu, obszaru około 2 morgów, położonej w gruntach m. Tomaszowa w miejscowości „za okopiskiem“, przy drodze do wsi Sznurzy, pomiędzy miedzami Józefa Krzaczkowskiego i Andrzeja Carnopysia i c) działki gruntu, obszaru 160 pretów, położonej w mieście Tomaszowie pomiędzy miedzami Konstantego Czarnopysia i Kazimierza Kudlickiego.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii tegoż Wydziału pod skutkami prekluzji.